

Zima za kółkiem? Żaden problem!

Żeby zimą jeździć bezpiecznie pamiętać o pełnym baku, a do bagażnika spakuj łańcuchy przeciwnieigowe, koc i łopatkę. Nie zaszkodzi też porządny przegląd auta, tym bardziej, że wiele serwisów przed zimą zrobi go za darmo.

Nie bójmy się jeździć w zimie! Zdecydowana większość aut poruszających się po naszych drogach jest do niej przystosowana.

— *Jeśli auto odpowiednio przygotowujemy, to niskie temperatury i trudne warunki drogowe nie zrobią na nim większego wrażenia* — mówi Witold Rogowski, ekspert Profiluto, sieci niezależnych hurtowni, sklepów i warsztatów samochodowych, działającej w 200 miastach w Polsce. — *Pamiętajmy nie tylko o zmianie płynów, sprawdzeniu akumulatora, ale też o tym, że zima to większe ryzyko wypadków i korków na drogach.*

Warto więc pomyśleć także o wyposażeniu samochodu: — *Jeśli dużo jeździmy zimą, warto wziąć ze sobą łańcuchy przeciwnieigowe. Osobiście w okresie zimowym uwolę też w bagażniku koc i łopatkę i już mi się kiedyś przydały. Nie jeździmy również na oparach paliwa, bo zimą dość często możemy utknąć w korku. Wyobraźmy sobie, co się stanie, gdy zabraknie nam paliwa przy minus 20 stopniach Celsjusza.*

UWAGA NA SUV-Y!

W aucie, jak w życiu, warto być przeornym. Przygotowania do zimy najlepiej rozpocząć wcześniej.

— *Już jesienią mamy nowe warunki na drodze: poranne przymrozki, mgły, mokre liście na jezdni, a jeszcze stare, letnie przygotowania. Z reguły jeździmy szybciej gdy pogoda sprzyja i ciężko odzwyczaić się od tego z dnia na dzień* — mówi Witold Rogowski.

Jesienią (i oczywiście zimą) przede wszystkim zdejmujemy nogę z gazu. Jeździmy płynniej. Unikamy gwałtownych przyspieszeń i ostrych hamowań. Nie zmieniamy nersowymi ruchami kierownicy



Witold Rogowski, ekspert motoryzacji

torni jazdy. Zachowujemy bezpieczną odległość pamiętając o dużo dłuższej drodze hamowania.

— *Osobno apeluję do właścicieli młodych od kilku lat szybkich SUV-ów. Połączna awa, napełn na cztery koła i pozycja ponad „osobnikami” nie gwarantują szybkiego i bezpiecznego przemieszczania się w trudnych warunkach. Błoto pośniegowe, głębokie kałuże, czy też czarna, ale oblodzona nawierzchnia są niebezpieczne również dla pseudo terenówek.*

NIEBEZPIECZNE WYCIERACZKI I... PARA

Jak informują eksperci rynku motoryzacyjnego, choć rada o wymianie opon na zimę może wydawać się największym banałem, to wcale nie wszyscy kierowcy odają sobie z tego sprawę.

— *W Polsce nadal mamy, wręcz niemało kierowców, którzy zostawiają na okres zimowy*

opony letnie. Spora popularnością cieszą się też niesety zimowe opony... używane, które często nie spełniają żadnych norm bezpieczeństwa — mówi Witold Rogowski.

zamiów. W kabynie pojazdu wymieniamy dywaniki materiałowe na gumowe.

— *Z gumowego latwo jest wyłusć wodę, materiałowy będzie nasiąkał jak gąbka, a wilgoć w*

Radiu, by przed zimą oddać samochód do serwisu samochodowego na profilaktyczny przegląd. Wiele warsztatów oferuje taką usługę gratis.

— *Sami możemy w zasadzie tylko sprawdzić głębokość bieżnika opon, sprawność wszystkich świateł, wymieniamy przepaloną żarówkę, korygowymy ustawienie świateł, czy sprawdzić poziom płynów w układzie chłodzenia i hamulcowym* — mówi ekspert Profiluto. — *Warto też wymienić pióra wycieraczek, bo zużyte będą rozmazywały na szybie błoto, którego zimą na drogach nie brakuje.*

Wielu kierowców nie odaje sobie też sprawy, że zimą znaczenia nabiera jakość filtra przeciwpyłkowego. Zapchany filtr często powoduje parowanie szyb wewnątrz samochodu.

Zimą sprzedaje się również posmarowanie uszczelek specjalnym preparatem uniemożliwiających ich przemarzanie i nasmarowanie

kabynie osusza zaparowane szyby. Co do samych szyb: koniecznie trzeba wyczyścić je od środka, warto też przetrzeć środkiem zapobiegającym ich parowaniu — rada Witold Rogowski.

ZABÓJCA AKUMULATORÓW

Przed sezonem zimowym z pewnością przysła się sprawdzić płyn w chłodnicy. Jednak sami możemy sprawdzić tylko jego poziom.

— *Dlatego warto zlecić przegląd mechanikowi, który określi temperaturę krzepnięcia tego płynu i, jeśli będzie taka konieczność, wymieni go. Pod blokiem tego nie zrobimy* — mówi Witold Rogowski.

Podobnie jest z płynem hamulcowym. Należy koniecznie zmniejszyć go co dwa lata. Serwis jest jednak w stanie określić temperaturę jego wrzenia i w razie potrzeby wymienić wcześniej. Koszt takiej usługi nie jest duży, a wpływ na bezpieczeństwo jazdy i hamowania ogromny.

Kolejna kwestia, to akumulator. W domu możemy go podładować, ale sprawdzić należy również prąd jakim jest ładowany w samochodzie. Niewłaściwe napięcie ładowania, to najczystszy „zabójca” nowych akumulatorów.

— *Jeśli chcemy sami ładować akumulator to pamiętajmy, że użycie go w nowoczesnych samochodach może prowadzić do wielu kłopotów z elektroniką pokładową. Koniecznie jest podtrzymanie napięcia w instalacji elektrycznej. Dlatego lepiej to także zostawić mechanikom, którzy za jednym zamachem skontrolują instalację i prąd ładowania, sprawdzą stan nalożowania akumulatora i wyzyszczą klemy* — mówi Witold Rogowski.